



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 396

deg. 196

Rosya w rewolucyi.

Stosunki

za panowania „Bolszewików“.



1918.

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO



1911

I. Stosunki polityczne.

Dla lepszej orientacyi nieodzownym jest krótki przegląd politycznych partyi, walczących obecnie o władzę w Rosyi.

Od pierwszych dni rewolucyi marcowej walczą z sobą o władzę w państwie dwie grupy: demokracja i burżuazja. Obecnie demokracja ma bezwarunkowo przewagę.

Demokracja rozpada się na dwie wielkie partye: socjalnych demokratów i socjalnych rewolucjonistów.

Socyjali demokraci tzw. marxiści opierają się o robotników fabrycznych.

Socyjalna demokracja rozpada się od r. 1903 na dwie frakcje: bolszewików*) (partya większości) i męszewików (partya mniejszości). Bolszewicy reprezentują najskrajniejszą ultraradykalną lewicę socjalnych demokratów, odrzucają wszelki kompromis z burżuazją, zaprzysiężeni są na najszybsze i najbezwzględniejsze przeprowadzenie idei komunistycznych, a wypisali w ostatnim czasie na swych sztandarach hasło: »Cała władza Sowjetom«, tzw. Radom deputowanych robotników i żołnierzy. Przywódcami bolszewików są obecnie Lenin i Trocki.

*) Nie pomieszać z maksymalistami, grupą lewego skrzydła socjalnych rewolucjonistów.

Menszewicy, prowadzeni przez Zeretellego, Tschejdę i Skobelewa przedstawiają bardziej umiarkowaną grupę, która w istocie zgadza się z zasadami bolszewików, jednakowoż z taktycznych względów nie odrzuca zasadniczo kompromisu z burżuazją.

Drugą wielką demokratyczną grupą, socjalno-rewolucyoniści, są socjaliści chłopów. Najważniejszym zadaniem ich programu jest dlatego reforma agrarna, którą sobie przedstawiają jako uspołecznienie roli. Czernów jest przywódcą socjalnych rewolucjonistów.

Obecnie w Sowjetach koalicja menszewików i socjalno-rewolucjonistów jest najczęściej w opozycji przeciw bolszewikom i im pokrewnym frakcyom. Obie partie stworzyły potężną prasę i silne organizacje polityczne.

Zasadnicza różnica między bolszewikami a wszelką socjalistyczną i mieszczańską opozycją polega na tem, że bolszewicy chcą przeforsować urzeczywistnienie przyszłego państwa na rewolucyjnej drodze wyłącznie przez dyktaturę fabrycznego proletaryatu, podczas gdy wszystkie inne partie uważają jako jedynie powołane do nowoukształtowania kraju konstytucyjne zgromadzenie, wybrane na najszerszej podstawie.

Naprzeciw demokracji stoi zwarta masa burżuazji od najbardziej na lewicy stojących kadetów aż do zakapturzonych zwolenników caryzmu.

Bolszewicy, przybywszy do steru, stracili wszelką miarę w przeprowadzeniu swoich idei, a wydaje się,

jakoby ich przywódcom, Leninowi i Trotzkiemu wysunęła się władza nad masami robotników i żołnierzy, które to masy, pełne niezrozumiałych haseł, stoją poniżej poziomu uświadomienia narodowego. Teraźniejsi mocarze postępują zupełnie despotycznie z wszelką opozycją i miotają się w bezgranicznym terroryzmie przeciw wszystkiemu, co podporządkowują pod zbiorowem pojęciem burżuje, tak np. przeciw własnym towarzyszom partyjnym, męszewikom i przywódcy socyalistów agrarnych, Czernowowi, na którego niedawno wydali rozkaz uwięzienia, bo udowodniono mu »przeciwrewolucyę«. Pojęcie wolności polega u bolszewików na brutalnem niszczeniu wszelkich prądów i ludzi, którzy nie przysięgają ślepo na program bolszewicki. Ludzi tych uważa się jako wyjętych z pod prawa.

Rząd bolszewicki okazał w tych kilku miesiącach swego możnowładztwa zupełną niezdolność w prowadzeniu uporządkowanej administracyi i zamienił kraj pod każdym względem w pole gruzów. Usunięciem wprawionych urzędników i większości wszystkich organów fachowych wprowadziwszy w aparat administracyjny największy nieporządek, zniesieniem rangi oficerskiej a utworzeniem rad żołnierskich zdegradowawszy armię do dzikiego tłumu, przedsięwziął bezprzejściową przemianę porządku świata na swój system.

Wybór przełożonych urzędników administracyjnych uskutecznia się nie w uwzględnieniu fachowych zdolności, lecz wyłącznie na podstawie osobistych i poli-

tycznych punktów widzenia. Komisarzem — rodzaj uniwersalnego urzędnika — może zostać mianowanym tylko ten, który się dobrze wyuczył swej politycznej formułki o »dyktaturze proletaryatu« aż do »zglądzenia burżuazji,« bo to go wedle zdania bolszewików już uzdalnia do objęcia dowolnego zakresu działania, czy to działu sanitarnego, służby komunikacyjnej, komendy armii, służby telegraficznej i t. d. Ten frazes góruje nad wszystkim. Nic też dziwnego, że w takich stosunkach, gdzie ludzie bez ogólnego lub fachowego wykształcenia, często na najniższym szczeblu kultury i wykształcenia stojący, bywają powołani do zaprowadzenia ładu w organizmie państwowym, wstrząśniętym przez wojnę i rewolucję, osiąga się wprost przeciwne skutki.

Przez osobiste zetknięcie się z wyższymi organami administracyjnymi udało się uzyskać wgląd w całą rozpacz obecnego rządu, w którym pierwszym szefem sekcji ministerstwa finansów jest uczeń gimnazjalny, referentami działu jeńców wojennych byli w przeciągu tygodnia marynarz, nauczyciel i lekarz. Jaka referenta spraw telegrafów wysłano do rokowań młodzieńca, który posiadał dokładną znajomość zasad bolszewickich, natomiast niczem niezamąconą naiwność na polu telegrafii. Fachowi referenci przy rokowaniach stale się zmieniali, w technicznych subkomisjach widziano codzien nowe twarze. Komentem 12. pułku syberyjskich strzelców jest dawny

kucharz, pułkiem gwardzistów pawłowskich dowodzi kobieta. O finansowych stosunkach do monarchii referował pomocnik handlowy, który nie miał najprymitywniejszych pojęć obiegu walutowego. System ten przenika całą administracyę i przyspiesza w pełnym biegu znajdujący się proces rozkładczy.

Przeciw terroryzmowi bolszewików, których władza opiera się obecnie wyłączenie na bagnietach i których despotyzm znacznie przewyższa wszelkie nadużycia caryzmu, stoi nie tylko burżuazya, ale także większa część socyalnych rewolucjonistów i prowadzeni przez nich chłopci a to z niewygasłą nienawiścią, która, o ile możliwem było, przez rozbitcie konstytuanty przez bolszewików jeszcze się spotęgowała.

Rzeczywista ich władza, raczej możność rozkazowania rozpościera się na stosunkowo małą część Rosyi, mianowicie na Petersburg i Moskwę, na gubernie na zachód od tej linii, nieznaczną część północno wschodniej Rosyi i okręgi leżące na i poza frontem.

Ukraina, Finlandya, okręg Donu, Kaukaz, Turkestan i Syberya są wprawdzie częściowo elementami bolszewickimi przesiąknięte, ale nie mogą być absolutnie uważane jako poddane ich sferze władzy, przeciwnie bronią się całą siłą przeciw niej, o czem świadczy też między innemi zanikająca mniejszość bolszewickich głosów, oddanych przy wyborach w okręgu dońskim.

W Syberyi, gdzie bolszewicy o wpływy walczą, nie ma prawie fabrycznego proletaryatu, głównego

przedstawiciela bolszewickich idei, nadto nie daje słaba gęstość osiedlenia odczuwać potrzeby reformy agrarnej.

Kaukaz, Turkestan i zakaspijskie okręgi są zupełnie usunięte z pod panowania bolszewickiego.

Nie tylko inteligencja, handel i przemysł, ale także wielka część chłopstwa widzi już dziś zbawienie Rosyi w upadku bolszewików, którym słusznie zarzucają zniszczenie kraju i armii. Bolszewicy rozporządzają w Petersburgu tylko dwoma dziennikami, podczas gdy opozycja posiada liczną, w części bardzo dobrze prowadzoną prasę, która codzień prowadzi agitację, pełną namiętnej nienawiści przeciw rządowi. W ostatnim czasie zaczyna się także usuwać od bolszewików część robotników fabrycznych, straszną nędzą wytrzeźwiona, tak że ich rzeczywista władza mniejszości wyłącznie się opiera na żołnierzach Moskwy i Petersburga i na powolnie, lecz statecznie rozbiegającą się armię. Z trwogą koła bolszewickie wyglądają ostatecznej demobilizacji. Znamiennem jest, że rozkaz najszybszego stawienia się kilku rozpuszczonych roczników, wydany z początkiem stycznia przez głównodowodzącego Kryłenkę, był bez skutku.

Miedzy rosyjską inteligencją panuje mniemanie, że mocarstwa centralne naumyślnie wysłały Lenina do Rosyi, aby kraj osłabił i podał Niemcom jako tanią zdobycz. Często nienawiść przeciw bolszewikom idzie

tak daleko, że się koncentruje w życzeniu, by sprzymierzone wojska wkroczyły do Petersburga.

»Przyjdźcie tylko prędko« — słyszy się w kołach studenckich i obywatelskich — »uwolnijcie nasz biedny kraj od krwawego ucisku, obrzucimy Wasze wojska kwiatami!«

Jak z licznych prywatnych rozmów z przywódcami bolszewików wymiarkować można, główną myślą ich polityki pokojowej jest daleko mniej przywrócenie dobrobytu i spokoju w kraju, lecz namiętne dążenie, by niepowstrzymani przez cenzurę i inne środki obronne wnieść swą propagandę do krajów mocarstw centralnych, aby skutecznie zakazić masy swoimi planami uszczęśliwiania świata. Przy wszystkich rokowaniach, także takich, przy których się rozchodziło o sprawy czysto techniczne i miłosierne, tendencya ta się jasno przebijala; wszystko inne miało dla nich tylko podrzędne znaczenie, zawsze i wciąż czatowali tylko na sposobność, aby rozwinąć propagandę w Niemczech i Austrii. Przewodnią myślą było uzyskanie wolnej drogi dla propagandy, a nie uzyskanie prawdziwego plonu. Pokój nie jest dla nich celem dla siebie, lecz tylko środkiem do uzyskania daleko sięgających celów.

Przypuszczenie, jakoby prąd bolszewicki polegał na czysto idealnych, choć niedorzecznych motywach, po pocznionych obserwacjach nie może być nadal podtrzymanem. Bez wątpienia najwyżsi przywódcy mają czyste ręce i zdrętwiałe idealne wytyczne. Ale już w

warstwach średnich wielki wpływ mają materialne pobudki, a w dalszych niższych sferach panuje ta sama korupcja, jak wszędzie w Rosyi. Pewna ilość szeregowo głośniejszych bolszewickich krzykaczy rekrutuje się z dawniejszych prowokatorów carskiego rządu. Dawniejsza Ochrań już przed laty słusznie poznała, że najslabszym punktem rewolucyjnych organizacyi jest właśnie ultraradykalna grupa bolszewicka, albowiem łatwo można było osiągnąć wstęp do ich kół przez przyznanie się do ostatecznego radykalizmu i stałe podkreślanie komunistycznych przekonań. Doktrynerski fanatyzm bolszewików zamięcił w tak wysokim stopniu ich jasny sąd, że szpiegdy Ochrań, wyposażeni w bogaty i dobrze wyuczony materiał frazesów, mieli łatwą grę. Po upadku caryzmu ofiarowali prowokatorzy usługi swojej rządzącej partii i wnieśli w jej koła dawniejsze praktyki przekupstwa i perfidy.

II. Stosunki wojskowe.

Wojsko rosyjskie, znajdujące się w zupełnym rozkładzie, jako czynnik wojenny nie wchodzi więcej w rachubę.

Znamienne są oświadczenia przedstawicieli armii, poczynione z początkiem stycznia co do stanu wojska w centralnym Wydziale wykonawczym Sowjetów.

Przedstawiciel 2. armii oznajmił, że front już podczas zawieszenia broni zupełnie się rozpadł. Pierwsze linie znajdują się w opłakanym stanie, przeszkody z drutu usunięto, schronienia i zabezpieczenia zniszczone, brak już 75% trenu, artylerii i koni; podobnie oświadczyli przedstawiciele 5., 12., 10., 7., 11., 9. i armii na rumuńskim froncie.

Przy przejściu rosyjskich linii można było zauważyć, że stanowiska opustoszały, w schronieniach baterii armat nie było, a stanowiska dywizji w najlepszym razie zajęte były przez jedną kompanię.

Dyscyplina jest w całym wojsku rosyjskiem zniszczona — hasła bolszewickie nie mogły jej podnieść. Żołnierze stracili wszelkie zajęcie w prowadzeniu wojny. Opuszczają własnowolnie stanowiska, przez nikogo nie pytani ani nie zatrzymywani wracają tłumnie do domów; wielu żołnierzy wraca wkrótce z domu do znaczniejszych miast etapowych, bo głód po wsiach zmusza ich szukać miejsc, gdzie jeszcze są środki żywności. W twierdzy Dynaburgu znajdowało się w połowie stycznia 200.000 żołnierzy, którzy po największej części jedynie ze względu na środki żywności tam pozostawali, politykowali, hałasowali, a po nocach strzelaniny urządzali, co pociągało za sobą liczne ofiary. Dowódcy zmieniali się wedle widzimisię żołnierzy często codziennie. Poddziały, oddziały, pułki i wyższe związki wybierają swych dowódców, oddalają ich i obijają stosunkowo do chwilowo panującego nastroju. Na

wszystkich stacyach widać włóczących się żołnierzy, którzy czekają sposobności, by pierwszym lepszym pociągiem dostać się do domu rodzinnego, lub stamtąd do etapu.

Komisarzem 5. armii, w którego rękę leży władza wykonawcza, bez którego przeciwpodpisu żaden rozkaz sztabu armii nie może być wykonanym, jest młody, 22 letni człowiek, z zawodu aktor prowincjonalnego teatru.

W garnizonie petersburskim jest dyscyplina pod bezpośrednim wpływem władzy centralnej lepszą, czy jednak ona utrzyma się i wtedy, gdy rząd nie będzie w stanie we wszystko zaopatrzyć wojsko, obecnie pod każdym względem rozpieszczone i wyróżnione, to bardzo wątpliwe.

III. Stosunki gospodarcze.

Przemysł, handel i rękodzielnictwo.

Gdy bolszewicy w grudniu z. r. rozpoczęli unarodawianie tj. wywłaszczanie niektórych petersburskich i moskiewskich fabryk, gdy usunęli dyrektorów, inżynierów i kierowników zakładowych, a kierownictwo techniczne i komercyjne fabryk powierzyli Radom robotniczemu, postanowił centralny Związek rosyjskich przemysłowców zająć najostrzejsze stanowisko wobec gwałtownych środków rządu.

Nim jeszcze unarodowienie w całym tego słowa znaczeniu przeprowadzonym zostało, usiłowali robotnicy uzyskać stanowczy wpływ na administrację fabryk. Nie ograniczali się wcale na uregulowaniu spraw zapłaty i t. p. za obopólną zgodą, przeciwnie żądali dla siebie kontroli nad zakupem i sprzedażą, korespondencyą, obrotem kasowym i t. d. i usiłowali, często używając gwałtu, ustanowić w fabrykach rodzaj drugorzędnego rządu w formie dyrektoryów robotniczych. Przemysłowcy odpowiedzieli na te nadużycia zamknięciem fabryk, co jednakowoż robotników nie powstrzymało, fabryki przemocą dalej prowadzić. Naturalnie przychodziło, najpóźniej w tydzień po usunięciu się dyrektorów i inżynierów do upadku przedsiębiorstwa, prowadzonego przez wyrobników dziennych i ślusarzy, a w dalszej konsekwencji do ostatecznego zamknięcia fabryk, bezrobocia a często do rozbicia i zgruchotania maszyn przez doprowadzonych do absurdu robotników.

Wielkie fabryki tkackie Morozowa w pobliżu Moskwy musiały w 5 dni po zaprowadzeniu dyrektoryum robotników zamknąć swe wrota. 40.000 robotników zostało bez chleba. Robotnicy wysłali tedy deputacyę do dyrekcji z prośbą o przywrócenie dawnego porządku, ale w myśl układu Związku przemysłowców prośba została bez skutku. Wielka część rosyjskiej produkcji lnianej została przez to sparaliżowana. Podobne wypadki wydarzyły się w petersburskich fabrykach metalowych, w wielkim newskim

warsztacie okrętów i w obecnie prawie zupełnie świątkujących fabrykach putyłowskich.

W Petersburgu i w Moskwie jest obecnie przeszło pół miliona bezroboczych. Cała produkcya rosyjskiego przemysłu wynosi dziś zaledwie około 5% produkcji z czasów przedwojennych. Katastrofę przemysłową przyspiesza nadto zniesienie roboty akordowej a zaprowadzenie wynagrodzenia dziennego przy równoczesnem niezmiernem podniesieniu stopy wynagradzań. Robotnicy dzienni w fabrykach maszyn otrzymują do 12 rubli dziennie, tokarze i ślusarze do 40 rubli. Naprawa lokomotywy, która w czasie pokoju kosztowała przeciętnie 30.000 rubli, kosztuje dziś 500.000 rubli, spojenie kotła parowego kosztuje 60.000 do 80.000 rubli, gdyż robotnicy przy niezmiernej płacy dziennej pracują w najlepszym razie w dniu kilka godzin.

Obok zupełnego rozprzężenia stosunków roboczych i zapłaty przyspiesza upadek rosyjskiego przemysłu wszelką wyobraźnię przewyższający przełom komunikacyjny w połączeniu z brakiem węgla i jakichkolwiek innych materyałów opałowych. Podczas gdy bieda kraju, wywołana czy wojną przez się, czy praktykami bolszewickimi, jest rozmaicie wielką i intensywną stosownie do stosunków lokalnych, to cięży przełom komunikacyjny równomiernym, stale rosnącym uciskiem na całym kraju. Brak węgla zmusza największe fabryki do odpoczywania także tam, gdzie surowce jeszcze są, a i stosunki robocze nie są, niepomysłne; od tego

zależnie stale zmniejsza się ilość dla reparacyi lokomotyw i wozów kolejowych pracujących warsztatów walcowni szyn i t. d., co znowu jak w błędnem kole działa na zaostrenie przełomu komunikacyjnego. W Petersburgu, głównym składzie angielskiego węgla, ma zaledwie tylko kilka fabryk tkackich, szczególnie fabryki, finansowane przez Anglię, węgiel i surowiec na kilka miesięcy. Zresztą leży cały, znaczny petersburski przemysł zupełnie odłogiem.

Wśród śmiertelnych zapasów pracujących jeszcze fabryk rosyjskich padło uspołecznienie banków przez rząd bolszewicki, zamknięcie wierzytelności, gwałtowne otwieranie skrytek bankowych, same środki, zadawające cios ostateczny życiu handlowemu.

Przemysłowcy stracili wszelki interes w produkcji, albowian rząd z dnia na dzień bezwzględniej się srożąc, zabił uczucie w posiadaniu i zarobku, a radość z nabytku ustąpiła drogi trosce o jutro. Historyczne hasło z czasów dawniejszej rosyjskiej rewolucyi: »im gorzej, tem lepiej«, znowu w mocy, rosyjska inteligencya spodziewa się, że przewrót tem prędzej nastąpi, im bardziej zawiłane i złe będą stosunki. Jedyłą myślą rosyjskiego przemysłu, przed którą wszystko inne drugorzędne zajmuje miejsce, jest pokonanie teraźniejszych mocarzy.

Produkcya surowca i półwyrobów ciężkiego przemysłu spadła do minimum. Wydobywanie węgla na południu sparaliżowane przez zatopienie kopalń licznych,

przez brak środków i wozów, tudzież przez rozprzężenie technicznych warunków produkcji z powodu dyrektoryów robotniczych i politycznej anarchii. Wielkie piece w okręgu dońskim i Uralu są po największej części zgaszone. Odlewów stalowych wogóle dostać nie można. Ceny wszelkich wyrobów przemysłu metalowego dosięgły wysokości fantastycznej. (100 *kg* zwykłych gwoździ kosztuje 1000 K.) Państwa porozumienia zaprzestały zupełnie dostaw.

Produkcya cukru spadła z 100 milionów na 40 milionów, a w przyszłym roku najprawdopodobniej wynosić będzie zaledwie około 10 milionów, albowiem oprócz braku opału i środków została także bardzo zmniejszoną uprawa buraków i największą część roli uprawiono w tym roku zbożem. W kołach przemysłowców cukrowych panuje przekonanie, że okręg produkcyjny kijowsko czernigowski straci stopniowo swoje znaczenie, a środek ciężkości przesunie się w okolice Tostowa nad Donem, gdzie istnieją znacznie pomyślniejsze warunki produkcyjne a i rola jest produktywniejszą bo dziewicza.

Przemysł cukrowy ucierpiał ogromnie także z powodu częściowego przeprowadzenia, wywłaszczenia i zniszczenia w przemyśle rolniczym.

Nie lepiej się dzieje w przemyśle chemicznym, który prawie zupełnie spoczywa. Zaledwie kilka mniejszych fabryk świec i mydła jeszcze pracuje. Bardzo dawniej rozwinięta fabrykacya czekolady i wyrobów

cukrowych prawie zupełnie ustała. Fabryki dla potrzeb wojskowych, szczególnie materyałów dla artyleryi i okrętów, broni i amunicyi spoczywają.

Na pytanie, rozstrzygające o podjęciu stosunków handlowych, co do potrzeb rosyjskiego przemysłu z jednej strony, a wartości jego wywozu z drugiej, da się w streszczeniu tyle odpowiedzieć, że wszystkiego brak, ale obecnie i niczego nie potrzeba. Brak węgla, cyny, manganu, krzemu, wolframu, skóry, grafitu, drażników, szyn, wszelkiego rodzaju drutu, cementu, cegieł, rzemieni, lin, cennego smarowidła, materyału do spajania i pakowania, jednym słowem brak wszelkiego materyału przemysłowego. W wielkiej ilości znajdują się tylko tokarnie i maszyny wiertnicze, które z powodu wyłączenia rosyjskiego przemysłu wojennego zostały uwolnione. Natomiast brak maszyn do heblowania, rżnięcia i innych dla specjalnych robót, które albo wcale nie istniały, albo z powodu nieumiejętnego dozoru stały się nieużyteczne. Stali jakościowej dostać nie można, w narzędziach, szczególnie pilnikach młotach, siekierach i t. p. panuje największy brak. Wywóz maszyn rolniczych wyższego rzędu, pługów parowych, lokomobili itd. dla nas na razie nie może wejść w rachubę, bo z powodu wywłaszczenia i rozdzielania gruntu pomiędzy zupełnie niewyuczonych chłopów, zastosowanie powyższych kategorii maszyn ograniczone jest do minimum. Natomiast mogłyby być przedmiotem dyskusyi narzędzia rolnicze, szczególnie lemiesz, kosy,

sierpy itd. ale zupełnie rozprężone i niczem nieubezpieczone stosunki finansowe zamykają drogę stosunkom handlowym także przy pokupności i możliwości wywozu.

Jak kilkakrotnie z kół przemysłowych zapewniano, nie mogą sobie tam wyobrazić w najbliższej przyszłości stosunków handlowych, gdyż przemysł wcale nie myśli się nowo oryentować, jak długo zasady bolszewickiego rządu paraliżują każdą siłę produktywną.

Ukraińska Rada usiłowała wszelkimi siłami zagoić rany, zadane przemysłowi i przez nową formę rządu i przedsięwzięła wszystko, aby powstrzymać przedewszystkiem upadek na polu rolnictwa. O ile jej się to udało, nie można było pewnie dochodzić z powodu przerwania stosunków z południową Rosyą.

Importować możnaby obecnie miedź sztabową, która ma się w wielkiej ilości znajdować w hutach uralskich, bogosławskich, nadeszyńskich i niżni tagilskich. W Petersburgu płaci się za nią 500 do 600 rubli za 100 *kg*. Jak się z niektórych stron zapewnia, ma w gubernii orenburskiej być wielka ilość skóry.

W Rosyi południowej i wschodniej można dostać konie w nieograniczonej ilości podczas gdy na północy i zachodzie niezliczone zwierzęta padły ofiarą braku karmy. Turkiestańskiej bawełny nie można z powodu przełomu komunikacyjnego przewieźć do miejsc przetwarzania.

Gumy surowej jest dość, by obok pokrycia potrzeb krajowych jeszcze wielką ilość wywieźć. Trzy miarodajne fabryki, rosyjsko-amerykańska w Petersburgu, moskiewska i fabryka Prowodnika były do wiosny 1917. dobrze zajęte. Z powodu zagrożenia Rygi przez Niemców przewiózł Prowodnik swoje maszyny do Moskwy i miał z końcem tego miesiąca rozpocząć znowu fabrykację.

W Moskwie stosunki techniczne w fabrykach są o tyle pomyślniejsze, że tam znajduje się jeszcze znaczny zapas mazutu dla celów opałowych, albowiem moskiewskie fabryki są od lat urządzone do palenia ropy.

Wszystkie trzy fabryki są panującymi stosunkami zmuszone znacznie się ograniczać. Gdzie mogą jeszcze fabrykować, występuje brak bawełnianego przędzy na wkłady i wstrzymuje produkcję węzów, płyt, sznurów, rzemieni i pneumatyków itd. Zapas kaloszy prawie zupełnie wyczerpany. W kołach przemysłowych przyjmują, że praca w rosyjskim przemyśle gumowym może trwać zaledwie jeszcze kilka miesięcy.

Nadmienić jeszcze należy, że z powodu znacznych dostaw medykamentów dla wojska ze strony Japonii, uwolnione zostały dla dostaw niektóre aptekarskie preparaty, szczególnie aspiryna, salwarsan i preparaty jodowe.

Środków zastępczych w Rosyi prawie nie znają, albowiem przemysł rosyjski, sam przez się ocieźlały,

nadto trochę przez dostawy państw porozumienia zepsuty, nie znalazł się przed koniecznością przemiany na gospodarstwo wojenne i przystosowania się do nowych warunków.

Handel i rękodzieło przedstawiają ten sam ponury obraz jak przemysł. Szalona polityka bankowa bolszewików, która przedewszystkiem ugodziła w centralne instytucje krajowe, odbiła się też echem w najdelikatniejszych gałęziach życia rękodzielniczego i z dnia na dzień ostrzej w swych skutkach występuje. Niepewność osobistego mienia, ciągła obawa przed grabieżą i uspołecznianiem zabiła wszelkie żywotne siły kupiectwa. Wielkie domy kupieckie petersburskie, odcięte od swych filii prowincjonalnych, żyją tylko z zapasu składowego, nie dostają z opustoszałego przemysłu przesyłek, stosunki kredytowe wstrząśnięte aż do szpiku, rosyjskie życie kupieckie znajduje się w stanie ukrytej likwidacyi. Stanowczy wpływ na ogólny zamęt wywiera także wprost beznadziejny stan ruchu pocztowego i telegraficznego, który ideologiczny dyletantyzm rządu bolszewickiego zupełnie przewrócił. Abstrahując, od tego że połączenie pocztowe i telegraficzne z Ukrainą i Kaukazem przerwane, z Syberyą w wysokim stopniu niepewne, doznaje ruch listowy takich spóźnień, że uniemożliwia jakiegokolwiek stosunki handlowe. Listy i depesze z Petersburga do Moskwy idą cztery do sześć tygodni, jeśli wogóle dochodzą. Niezliczeni urzędnicy pocztowi i telegraficzni odmawiają pracy, lub są

w biernej rezystencji. Szereg biur pocztowych musiano z powodu braku węgla zamknąć. Wiele sklepów petersburskich otwiera się tylko w kilku dniach tygodnia i to przez niewiele godzin, albowiem brak opału i kilka dni bez światła w tygodniu uniemożliwiają pobyt w zimnych lokalach.

Wskutek braku dowozu i nastania bezgranicznej spekulacji, żadnymi środkami obronnymi niepowstrzymanej, ceny środków żywności i potrzebnych rzeczy dosięgły takiej wysokości, o jakiej w państwach centralnych nie ma się pojęcia. Na korony zamienione, kosztuje kilogram sera 75 koron. Kaszy hreczanej, najważniejszego środka pożywienia ludu, dostaje się tylko w małej ilości i kosztuje 30 koron kilogram. Kilogram najgorszego, mocno ze słomą-zmieszanego, czarnego chleba kosztuje 2 do 3 koron, a sag drzewa 100 koron. Ubranie męskie 3000 koron, kilogram zwykłej skóry na podeszwy kosztuje 150 do 180 koron.

Kłeską samą przez się jest brak zdawkowej monety. Miedzianych, niklowych lub srebrnych monet nie ma wcale. Jako zdawkowej monety używa się znaczków pocztowych. Starych banknotów rublowych w obiegu stosunkowo mało napotkać, najczęściej płaci się tak zwanymi pieniędzmi Kiereńskiego. W niektórych miejscowościach dostaje się za stare 100 rublowe banknoty 20 do 30%, ażyo. Stosunki handlowe z neutralną zagranicą i państwami porozumienia są na wygaśnięciu, wymiana towarów w kraju spadła do minimum. W

większych miastach zaprowadzono na szereg towarów karty nabycia, które jednak dla braku towarów są bezwartościowe.

Rosyjskie koleje.

Jeszcze z początkiem r. 1917. można było skonstatować na rosyjskich kolejach nadzwyczaj żywą działalność budowlaną i ruchową. Zdawało się, że się chce przy pomocy jeńców wojennych, których masami do budowy kolei używano, naprawić stare błędy i zaniedbania. Naprawy przestrzeni, przenoszenie torów, rozszeszczenie stacyi znamionowały produktywną pracę miejsc centralnych na wszystkich liniach. Wyraźnie widać była dążność przywrócenia dostatecznego połączenia oceanu Spokojnego z morzami rosyjskimi i tychże między sobą.

Przez budowę linii z Uralska przez Ilek do Orenburga i Ufy miało otrzymać morze Kaspjskie połączenie z oceanem Spokojnym, podobnie jak przez projektowane przyłączenie kolei bucharskiej do nowej linii Semipalatynsk—Omsk. Nowa linia Niżny Nowogród—Wjatka miała w przyłączeniu do Dzwiny, spławnej aż do Krasnoborska, ulżyć linii archangielsko-wołogdarskiej i stworzyć nową drogę dla połączenia środkowo uralskiego okręgu przemysłowego z kotliną dońską i morzem Czarnem. Przez forsowne wybudowanie przestrzeni Jekaterynburg—Kazań dążono do dalszego połączenia Moskwy z Uralem, podobnie przez

linię Ufa—Sugulma stworzono świeży tor do Wołgi koło Simbirska.

Wielkie walcownie kotliny Dońca były dniem i nocą zajęte sporządzaniem szyn i materiałów do budowy nadziemnej, roboty szły zadowalniająco naprzód i zapowiadały dobry rezultat szerokiego planu, który jeszcze został uzupełniony przez żywą budowę mostów, kanałów i dróg.

Po wybuchu rewolucyi marcowej nastał pewien zastój w pracach, jednakowoż jeszcze w sierpniu planowo dalej je prowadzono, choć w powolniejszym tempie. Żadna gałąź administracyi tak bezpośrednio i z tak druzgocącym skutkiem nie odczuła brutalnego wdarcia się bolszewików, jak służba komunikacyjna w Rosyi.

Obecnie wszelka działalność budowlana kolei w Rosyi ustała. Projektujące i prowadzące miejsca centralne w Rosyi spadły do karykatur, ludzi fachowych zastąpiono bolszewickimi dyletantami. Walcownie odpoczywają, kopalnie ograniczyły wydajność do ułamkowych części. Dostawa budulca ustała. Toczący się materiał wozowy znajduje się w oplakanyim stanie. Rosya znajduje się w znaku przełomu komunikacyjnego, którego skutki odczuwać będzie przez dziesiątki lat i który najlepiej znamionuje sprawozdanie głównego referenta na niedawno odbytym kongresie kolejarzy, który scharakteryzował stan rosyjskich środków komunikacyjnych jako agonię.

Na tym kongresie przypisano jawnie winę w zniszczeniu rosyjskiej komunikacji prowadzącej do upadku polityce bolszewików i złożono uroczyste przyrzeczenie nie dać się odstraszyć żadnym środkiem, by dopomóc do zwycięstwa konstytuancie, wybawicielce dławionej Rosyi.

Warto też nadmienić, że w dniu wyjazdu austriackiej delegacyi były na dworcu w Petersburgu tylko duże lokomotywy do dyspozycyi, a z tych też jedna z powodu różnych braków mogła się poruszać tylko z szybkością 15 *km* na godzinę.

Ruch pociągów znacznie ograniczony, spóźnienia przechodzą wszelką miarę. Przeciętnie trwa jazda z Petersburga do Dynaburgu (w pokoju 11 do 12 godzin) obecnie 60 do 80 godzin. Wagony są nieopalone, po największej części bez światła, ławki i podłogi pełne brudu i kału, przy odejściu pociągów odgrywają się najdziksze sceny, codzien zdejmuje się ze schodków a nawet dachów wagonów przemarzniętych ludzi, którzy w wagonach miejsca nie znaleźli.

Sprawa środków żywności.

W Petersburgu, Moskwie i Rosyi środkowej panuje w całym tego słowa znaczeniu głód, który się jeszcze z tygodnia na tydzień zaostcza. W tych okręgach jest zupełny brak zapasów. W Ukrainie, na południowym wschodzie i w Syberyi stosunki są o wiele pomyśl-

niejsze, o ile nie zostają pod wpływem przełomu komunikacyjnego. Jak wszędzie żyją i w rosyjskich miastach bogacze ze swych zapasów lub nabywają żywności po fantastycznych cenach. Lud cierpi głód i chłód, wywłaszczeni właściciele gruntu na prowincyi są wydani nędzy. Odcięcie Rosyi północnej od ukraińskiego śpichlerza w związku z przełomem komunikacyjnym i brakiem wszelkiej organizacyi ma ten skutek, że w Petersburgu i Moskwie, w całej Rosyi zachodniej przez szereg dni nie ma chleba. Zaprowadzono wprawdzie karty żywnościowe, ale skąpy dowóz i małe zapasy nie wystarczają nawet w przybliżeniu na pokrycie potrzeb. Znamiennym jest fakt, że delegacya austriacka, której zaopatrzenie w środki żywności wziął na się rząd rosyjski, w niektórych dniach nie mogła dostać chleba, a zresztą musiała się zadowolnić minimalnemi racjami. Bezwzględny brak mięsa, jaj i mleka. Nawet herbaty można dostać tylko w małych ilościach. W guberniach naokoło Moskwy dużo było wypadków tyfusu głodowego. Przełom komunikacyjny, brak węgla, wywłaszczanie, zamieszanie w gospodarstwie rolnem i zupełna niemoc aparatu administracyjnego, zrujnowanego przez amatorów i niedojrzałych chłopców, przyczyniają się do doprowadzenia nędzy do punktu kulminacyjnego a uczynienia chaosu coraz niemożliwszym do rozwiązania.

Stosunki bezpieczeństwa i życie publiczne.

Nie tak wyraziście nie odda katastrofalnych skutków panowania bolszewickiego, jak zupełny rozkład porządku publicznego, który w najróżnorodniejszych formach wpada w oko na każdym kroku nawet i tym, którzy dawniej Rosyi nie znali. Petersburg, który w czasach pokoju był wedle rosyjskich stosunków wzorowo administrowanem miastem, jest dziś karykaturą wielkiego miasta. Stosunki uliczne urągają wszelkiej krytyce. Na chodnikach dzieci się ślizgają, chodzenie wskutek gołołedzi zagrażające życiu. Główne ulice, nawet newski prospekt, wyglądają jak lejki i są prawie nie do przebycia. Ruch tramwajowy często tygodniami całkiem albo częściowo zastanowiony, tory na wielu liniach pod powłoką śniegową wcale niewidzialne. Światło często całymi, dniami bezpośrednio przerywa się, przeważna większość hoteli, sklepów i mieszkań prywatnych nieopалona. Szkoły przez wiele tygodni z powodu braku węgla zamknięte.

Jeśli nawet teatry i lokale zabawowe, o ile na to stosunki opałowe i świetlane pozwalają, nie są zamknięte, to przecież byłoby błędem z tego coś innego wywnioskować, jak to, że koło rozpędowe życia publicznego nie da się za jednym zamachem powstrzymać, ale że stopniowo musi przyjść do spoczynku.

Publiczność rosyjskich miast głównych ze spokojem rozpaczy poddała się stosunkom i czeka wybawienia, niechaj przyjdzie skądbyś.

Policya przestała istnieć. Stosunki bezpieczeństwa nie dają się opisać nawet w przybliżeniu. Panuje zupełna anarchia, której motłoch najbardziej wykorzystuje. Włóczęgi w saniach i samochodach zatrzymują pasantów i wozy i w ludniejszych ulicach, rabują swym ofiarom pod groźbą śmierci ich odzież i zostawiają ich na wpół nagich na śniegu. Do strzelaniny po ulicach ludność już przywykła. Na pojedyncze strzały wcale nie zwraca się uwagi. Grabież jeszcze istniejących składów win i wódek uskutecznia się na rozkaz rządu, celem »likwidacyi zapasów alkoholycznych« przy asystencyi Czerwonej gwardyi w obecności motłochu, który do niepamięci spity kończy uroczystość strzelaniną na przechodniów. Miejscami ucieka się ludność do samoobrony przez sprawiedliwość na poczekaniu, która odbywa się często ze wstrętną srogością i której nierzadko niewinni padają ofiarą. Rubryka »sprawiedliwość na poczekaniu« jest w codziennej prasie stałą. Szczególnie ulubionem jest strzelanie do celu z sań na przejeżdżających. Takiej specyalności o mało nie padł ofiarą członek niemieckiej delegacyi.

Rząd nie okazuje najmniejszego zajęcia dla usunięcia tego stanu. Na prowincyi, przesiąkniętej ideami bolszewickimi nie lepiej. W Sewastopolu odgrywały się niedawno niewymownie srogie sceny, gdy bolsze-

wiecy marynarze urządzili pogrom na swych oficerów. Setki oficerów padły ofiarą rozbestwionych marynarzy. Zupełnie sparaliżowanego wiceadmirała zawleczono z jego towarzyszem przed trybunał rewolucyjny i zasądzono na śmierć. Ponieważ sam nie mógł iść na miejsce stracenia, towarzysz zaniósł go tamże na plecach, gdzie obydwu stracono. Każdy oficer marynarki, który nie był bolszewikiem, został napiętnowany burżują i albo został rozstrzelanym, albo w krótkiej drodze zabitym. Maszynistów, którzy się wzbranieli brać na lokomotywę wracających do domu żołnierzy, literalnie rozdarto w kawały. Przy wywłaszczaniu wielu właścicieli spalono w ich domach z żonami i dziećmi. Wprawdzie rząd formalnie zniósł karę śmierci, ale beczynnje patrzy na nieoficyalne zgładzanie elementów burżuazyjnych i przeciwwolucyjnych. Natomiast pracuje gorliwie nad ulepszeniem porządku świata. Prawo dziedzictwa zniesione, scheda przechodzi na majątek narodowy. W wypracowaniu jest dekret zniesienia uścisku ręki. Redukcyja poborów wszystkich oficerów i urzędników spowodowała na urzędników i byłych oficerów niewypowiedzianą nędzę. Na dworcu Mikołaja można widzieć oficerów sztabowych, pracujących jako tragarze, żony wyższych urzędników, żebrzące w przedpokojach poselstw neutralnych.

Z opowiedzianych okoliczności wynika oczywiście, że cała rosyjska burżuazya ze względów ekonomicznych, a większa część rosyjskiej demokracji ze względów

ekonomicznych i politycznych są zajadłymi przeciwnikami bolszewików a dają wyraz tej zajadłości codziennie w prasie opozycyjnej i w każdej prywatnej rozmowie. Żaden rosyjski rewolucjonista nigdy nie występował z tak niepojednaną nienawiścią przeciw carskiemu rządowi, jak opozycja przeciw obecnemu despotyzmowi bolszewików. Obywatelstwo widzi w nich niszczycieli swej egzystencji i życia gospodarczego, demokracja mordercę rosyjskiej wolności.

Rozbicie konstytuandy, w której bolszewicy mimo wywierania nacisku na wybory, rozporządzali zaledwie trzecią częścią głosów, powiększyło jeszcze liczbę ich przeciwników.

Inteligencya rosyjska używa wszystkich środków, jakimi rozporządza, z największą energią przeciw bolszewikom. Szczególnie strajku i biernej rezystencji.

Cała bolszewicko rządzona część Rosyi jest porwana zorganizowanym ruchem obronnym, nauczyciele, urzędnicy sądowi, bankowi, wyżsi funkcyonaryusze w służbie publicznej, urzędnicy pocztowi, telefonu i telegrafu strajkują lub są w biernej rezystencji, na co rząd jest bezsilny.

Sądownictwo bolszewickie z sprawiedliwością nie ma nic wspólnego. Zamiast zwyczajnych sądów, ustanowiono trybunały rowolucyjne, gdzie bez wyboru dobrani ławnicy wydają wyrok bez jakiejkolwiek ustawowej podstawy, tylko wedle przywidzenia i nastroju. W sali sądowej odgrywają się straszne sceny, gdy wid-

zowie dają wyraz swemu protestowi przeciw oskarżonym lub nawet sędziom. Kilkakrotnie łagodne wyroki, które nie znalazły zgody tłumu, tenże tłum na własną rękę zmieniał i poprawiał przez akty najdzikszej sprawiedliwości na poczekaniu.

Pragnienie pokoju w Rosyi.

Całą Rosyę obiega jeden wielki okrzyk za pokojem. Rosyjski lud czuje się zwyciężonym przez mocarstwa centralne, otwarcie to przyznaje i mało się pyta o lepsze czy gorsze warunki pokoju. Lud stracił nawet wiarę w wojnę defenzywną i jest przekonany o bezcelowości wszelkiej dalszej czynności wojennej.

Przekonanie o konieczności szybkiego, także formalnego zawarcia pokoju tak głęboko zakorzeniło się w świadomości ludu, że obecnie każdy rząd, z którejkolwiekby partyi, aby się na prawnej podstawie mógł utrzymać, musi postawić jako pierwszy punkt swego programu najszybsze zawarcie pokoju. Ponieważ rosyjski lud przedewszystkiem inteligencya, przedstawia sobie, że z pokojem powrócą uporządkowane stosunki polityczne i gospodarcze, dlatego obecny pokój bolszewicki stracił wszelki mir i musi się liczyć z silnym wewnętrznym oporem.

Wprawdzie bolszewicy przez poczynienie pierwszego kroku do konkretnych rokowań pokojowych pociągnęli za sobą zrazu tak armię, jak i wielką część pokoju łaknącego ludu, ale wkrótce sukces ten w ni-

wecz obrócili przez despotyzm wewnątrz kraju, przez zniszczenie życia gospodarczego z wszystkimi jego skutkami i przez przewrót zwyczajnych prawideł życia.

Prasa opozycyjna potrafiła z wielką zręcznością ugruntować w ludzie przekonanie, że bolszewickie zawarcie pokoju spotęguje tyranję do niemożliwości i spowoduje zupełną ruinę kraju.

W ulicach Petersburga często słychać zdanie: »Bolszewicki pokój nie może nam pomóc«.

Bolszewicy nie są exponentami socyalnego prądu, lecz tylko pretoryanami najczystszej wody, którym pokój nie jest podstawą dla socyalnego i ekonomicznego odrodzenia kraju, lecz oznacza dla nich tylko punkt oparcia na drodze ich szeregu doświadczeń komunistycznych.

Po poczynionych w Rosyi spostrzeżeniach i informacyach, pochodzących z najróżnorodniejszych warstw, nie wytrzymuje krytyki mniemanie, panujące w krajach państw centralnych, jakoby rychły pokój z Rosyą mógł być zawarty tylko z bolszewikami.

Nadto bolszewicko rządzony sąsiad uniemożliwiłby wszelkie widoki, jakych ze względów gospodarczych od pokoju wyczekuje się, mianowicie nawiązanie stosunków handlowych.

Jak petersburskie rokowania jasno udowodniły rząd bolszewicki dla braku wszelkiej organizacyi i wpływu na gospodarcze i kulturalne siły kraju, nie jest

w stanie stworzyć warunków dla uporządkowanych stosunków handlowych.

Światopogląd bolszewicki, zamieniony w praktykę, działa nadto nietylko wprost przeciw wszelkiej tendencji komercyjnej, ale ją bezwarunkowo wyklucza.

Po zetknięciu się z osobami różnych odcieni partyjnych, różnych zawodów i różnych stopni wykształcenia, nabiera się przekonania, że gdyby się udało państwom centralnym przyspieszyć upadek bolszewików i wpoić w świadomość rosyjskiej inteligencji, że polityka państw centralnych ten upadek spowodowała, toby to zapewniło im wdzięczność szerokich warstw ludności, pogłębiło istotnie przysłe przyjazne zbliżenie się i uwarunkowało trwale korzyści na przyszłość.